Nr 179. Krakow, Sobota 20 Kwietnia 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 887.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1672.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasi i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Bachstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rookach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Zapowiedź wywłaszczenia.

(Telefonem.)

Berlin, 20 kwietnia.

Nacisk hakatystów na rząd w sprawie wywłaszczenia nie pozostał bez skutku. W komisyi budżetowej pruskiej Izby posłów oświadczył minister rolnictwa Schorlemer, podczas obrad nad memoryałem komisyi kolonizacyjnej, że rząd postanowił **obecnie wywłaszczać taką ziemię, która w drodze sprzedaży zmienia swego właściciela, i to wówczas, gdy zachodzić będą warunki przewidziane ustawą o wywłaszczeniu.**

Obecni na posiedzeniu komisyi budżetowej posłowie zrozumieli oświadczenie ministra w ten sposób, iż rząd zamierza w danym razie zastosować wywłaszczenie przy sprzedaży ziemi z rąk niemieckich w polskie. W tym punkcie nastąpią jeszcze niewątpliwie bliższe wyjaśnienia podczas obrad w plenum Izby.

Konserwatysta Wentzel domagał się wywłaszczenia majątków, nabytych już przez „spekulantów“ polskich z rąk niemieckich.

Narodowi liberali domagali się bezwzględnie zastosowania wywłaszczenia.

Wolno-konserwatysta Zedlitz żądał wywłaszczenia wielkich obszarów, będących własnością Polaków, mieszkających stale za granicą.

Minister Schorlemer zwrócił uwagę na to, że o ileby rząd wywłaszczenie zbyt silnie forsował, wywłaszczeni właściciele polscy okupywaliby się w sąsiednich prowincyach — szczególnie na Śląsku. Dostalibyśmy się — mówił — w takim razie w sytuacyę bez wyjścia. Dlatego należy na razie **nie forsować zbytnio wywłaszczenia, natomiast prowadzić równolegle z wywłaszczeniem akcyę umacniania niemieckiej posiadłości w sąsiednich prowincyach.** To co się obecnie znajduje na targu, tak z niemieckiej jak z polskiej posiadłości, wystarczy na razie. Nie byłoby racyonalnie kupować teraz na zapas, gdy ceny są wysokie.

Pos. Trąmpczyński przytoczył nowy skandaliczny fakt gwałtów pruskich. Opisał mianowicie zajście w rodzinie gospodarza Ofiary, któremu nie udzielono pozwolenia na dobudowanie drugiej izby, mimo, że rodzina składa się z 8 osób, a także zabroniono dorosłej córce spać w stajni.

Komisya przyjęła memoryał komisyi kolonizacyjnej do wiadomości.

Lukacs premierem.

(Telegr. „N. Reformy“).

Budapeszt. Lukacs otrzymał wczoraj wieczór misyę utworzenia gabinetu. Za kilka dni przedłoży cesarzowi listę gabinetu.

Po mowie Stürgkha.

(Tel. „Nowej Reformy“).

Budapeszt. Prasa tutejsza zwraca się w słowach bardzo gwałtownych przeciw hr. Stürgkhowi za jego onegdajsze przemówienie w sprawie chorwackiej. „Bud. Hirlap“ nazywa tę mowę niesłychaną bezczelnością i impertynencyą. Koniecznem jest natychmiastowe zwołanie Sejmu węgierskiego, aby dać odpowiedź na mowę hr. Stuergkha.

Rewolucya w Fezie.

(Telegr. „N. Reformy“).

Paryż. Minister spraw zagranicznych Poincaré otrzymał telegram od posła Regnaulta z Fezu, że sułtan Mulej Hafid znajduje się w pałacu swym izolowany. Strzeże go tylko straż przyboczna. Władze francuskie popierają go z wszystkich sił. Powstanie wywołał spisek.

Paryż. O powstaniu w Fezie donoszą z Tangeru następujące szczegóły: Urzędnicy telegraf. europejscy opadnięci zostali w swych koszarach. Wskazuje to, że powstańcy słuchali rozkazu przywódcy, który chciał Fez odciąć od świata.

Paryż. Nota Agencyi Havasa donosi: Francya posiada w Maroku przeszło 20.000 wojska, z tego około 6000 znajduje się w okolicy Mekines. Major Fellert obsadził fort południowy, który panuje nad dzielnicą europejską. Dwaj oficerowie i 1 kapral zginęli.

Paryż. Poseł Regnault donosi, że prawdopodobnie także kilka osób cywilnych zginęło podczas walk.

Londyn, 20 kwietnia.

Korespondent „Timesa“ donosi z Tangeru: Wojska sułtana, niezadowolone z powodu niewypłacenia im żołdu, wysłały do sułtana deputacyę. Odpowiedź sułtana nie zadowoliła jednak żołnierzy, **którzy zbuntowali się i zastrzelili przedewszystkiem francuskich instruktorów.**— Następnie wpadli żołnierze do miasta, **zrabowali bank francuski, jeden hotel francuski i kilka domów europejskich,** oraz zniszczyli stacyę telegraficzną, gdzie **zamordowali 3 urzędników.** Dopiero później przybyło wojsko francuskie, które obsadziło dzielnicę cudzoziemską i mieszkania konsulów. Sułtan i wszyscy konsulowie są przy życiu.

Ostatnie wiadomości z Fezu donoszą, że sytuacya się poprawiła, **chociaż ogień karabinowy trwa dalej. Zdaje się, że wojsko sułtana uwolniło.**

Szczegóły zatonięcia „Titanica.“

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Opowiadania rozbitków.

Nowy Jork, 20 kwietnia.

Wedle opowiadania ocalonych z katastrofy „Titanica“, przebieg katastrofy był następujący: W niedzielę o godz. 11 m. 40 wieczorem, wśród zimnej, jasnej nocy, przy spokojnem morzu nastąpiło zderzenie „Titanica“ z górą lodową, którą za późno spostrzeżono. Po stwierdzeniu uszkodzeń, wydano rozkaz, aby podróżni przywdziali pasy ratunkowe i spuszczono łodzie okrętowe. „Titanic“ zatonął około godz. 2 m. 20 rano. Oddano zwykłe sygnały alarmowe. „Carpathia“ otrzymała o północy sygnał alarmowy i przybyła o godz. 4 rano na miejsce wypadku. Załoga „Carpathii“ przez całą noc czyniła przygotowania. Ocaleni zostali przyjęci z największą troskliwością. Zaprowadzono ich do salonu i dano ciepłą strawę, ponieważ byli zupełnie przemarznięci po przepędzeniu 5 godzin na łodziach. Byli oni długi czas oszołomieni z powodu przebytych wypadków. Rano odbyło się na okręcie nabożeństwo.

Opowiadanie telegrafisty z „Titanica“.

Nowy Jork. Telegrafista Bride opowiada: Telegrafista Philipps mógł się był jeszcze ocalić, miał on bowiem na sobie już pas ratunkowy. Nagle przyskoczył do niego jakiś mężczyzna, zerwał z niego pas ratunkowy i chciał się w niego sam ubrać. W tej chwili — powiada Bride — zastrzeliłem go.

Bride opowiada dalej, że **kilkaset osób wskoczyło z pokładu do wody.** Pływali oni przez kilka godzin po morzu, wśród odłamów lodu, nie mogąc dostać się do łodzi ratunkowych. **Wszyscy ci ludzie zginęli.** Córka członka kongresu Hughesa, która znajdowała się w podróży poślubnej, rozchorowała się śmiertelnie. **Kilka kobiet popadło w obłąkanie.** Z powodu braku marynarzy, kobiety, znajdujące się na łodziach, musiały same wiosłować przez kilka godzin, pokrwawiły sobie ręce, aż wreszcie pomdlały z wyczerpania. Przerażające wrażenie wywołała łódź, pełna samych dzieci. Znany milioner Astor nie chciał wejść do łodzi, dopóki nie wejdą do nich wszystkie kobiety. Później nie znalazł już miejsca i utonął. — **Podczas gdy łodzie odpływały, załoga ciągle śpiewała i umilkła dopiero, gdy okręt pogrążył się w wodzie.**

Straszne sceny.

Nowy Jork, 20 kwietnia.

Według opowiadania rozbitków, „Titanic“ zatonął w oczach ocalonych. $^{2}/_{3}$ **podróżnych stało spokojnie na górnym pokładzie i oczekiwało zatonięcia okrętu, między tymi sześć kobiet,** które wolały umrzeć z mężami. Większość pozostałych przy życiu powiada, że przy zderzeniu zauważyli tylko lekkie wstrząśnienie, panika nie wybuchła. Wiele kobiet nie chciało opuścić „Titanic“, sądząc, że okręt nie może zatonąć. Przemocą wciągnięto je do łodzi.

Według kilku sprawozdań, **wśród pasażerów III klasy panowało wielkie zamieszanie i miało przyjść do gwałtów.** Opatrzeni w pasy ratunkowe, wskakiwali do morza. Łodzie ratunkowe, które w ciemności odpływały, słabo tylko odczuły wstrząśnienie przy zatonięciu „Titanica“.

Tuż przed zatonięciem, **wzniosła się olbrzymia fala nad „Titanic“ i porwała go.** 30 osób dostało się na zbite deski. Inni, na pół zmarznięci, błagali, by ich zabrano na tę tratwę, ale z obawy zatonięcia, **odepchnięto ich.** Wiele osób wyłowiono na łodzie ratunkowe.

Uratowany podróżny Beasley opowiada, że w chwili zderzenia się z lodowcem odczuł lekkie wstrząśnienie. Wybiegł na pokład i znalazł tam jeszcze innych pasażerów, którzy jednakże nie byli zaniepokojeni. W jednym pokoju dla palaczy widział ludzi, grających w karty. Ci zauważyli wprawdzie nadpływającą wielką górę lodową, sądzili jednak, że okręt otarł się o nią i, nie przeczuwając, że góra lodowa spodem pod wodą przecięła dno okrętu, grali dalej w karty. Beasley wrócił do swej kajuty, wnet udał się znów na pokład.

Nie było paniki.

Znajdujące się tam osoby pragnęły dowiedzieć się, dlaczego zatrzymano maszyny. Ponieważ było zimno, Beasley wrócił do kajuty, by cieplej się ubrać. Stąd usłyszał słowa komendanta: Wszyscy podróżni z pasami ratunkowemi na pokład! Wszyscy biegli na pokład, założywszy pasy ratunkowe na ubrania. Nigdzie nie było paniki, nie można też było zauważyć niczego, coby wskazywało na niebezpieczeństwo. Okręt stał spokojnie. Wnet uruchomiono łodzie. **Załoga stała** na pokładzie, ale na jej twarzach widać było, że zaszło coś poważnego. Mężczyźni ustąpili w tył, a kobiety udały się na niższy pokład, skąd wsiadły do łodzi. Kilka kobiet nie chciało opuścić mężów, kilka oderwano od mężów i zaprowadzono do łodzi. **Przez cały czas porządek był wzorowy, ani nie pchano się ku łodziom.** Kiedy łodzie z kobietami i dziećmi zniknęły w ciemności, wezwano mężczyzn, by wsiadali do innych łodzi, co wykonywano w spokoju. Kiedy Beasley wsiadł do łodzi, była godzina 1 w nocy. Noc była wspaniała. Gwiazdy jaśniały, morze było spokojne, tylko było strasznie zimno. Koło godz. 2 w nocy zauważył, że „Titanic“ powoli **chyli się w prawą stronę i tył jego podnosi się w górę.** Światło raz jeszcze zabłysło i zaraz zgasło. Słychać było trzask i zgrzyt maszyn. Okręt stał prosto przez 5 minut z tyłem, podniesionym na około 150 stóp w powietrze i rysował się na horyzoncie jak czarna masa. Potem pochylił się na stronę i znikł pod wodą. Równocześnie rozległy się krzyki setek ludzi, którzy w lodowej wodzie walczyli o życie i wołali o pomoc.

Wierna żona.

Inni podróżni opisują wstrząsającą scenę, jaka rozegrała się między małżonkami Straussami. Żona Straussa, 60-letnia kobieta, była już w łodzi, gdy zauważyła, że mąż jej nie może się już dostać do łodzi. — **Wyskoczyła zatem z łodzi, nie chcąc opuszczać męża i wraz z nim utonęła.**

Strzelanina w obliczu śmierci.

Nowy Jork, 20 kwietnia.

O śmierci majora Butta, adjutanta prezydenta Tafta, opowiadają rozbitki z „Titanica“: Butt strzelał z pokładu do podróżnych, którzy chcieli się przed kobietami dostać do łodzi ratunkowych. Butt **zastrzelił w ten sposób 13 podróżnych.** Wreszcie jakiś mężczyzna **strzelił do niego i zabił go na miejscu.** Jakiś marynarz starał się przerwać kordon, utworzony przez oficerów dla pilnowania porządku, został jednak na miejscu zastrzelony.

Pasażer z „Titanica“, Karol Hurd, opowiada: Przy zatonięciu **zginęło 1600 ludzi.** Górę lodową zauważono w odległości ćwierci mili, ale zderzenie nastąpiło prawie równocześnie. Słychać było zgrzyt zasuw, które zamykały drzwi, niewpuszczające wody. W chwilę potem kapitan na moście dał polecenie, aby zakładano pasy ratunkowe i spuszczano łodzie.

Miejsca dla kobiet.

Pierwsze łodzie zapełnili mężczyźni, którzy najpierw zjawili się na pokładzie. Kiedy zapanował ogromny natłok mężczyzn, kobiet i płaczących dzieci, wydano rozkaz: Naprzód kobiety i dzieci! — i przestrzegano go ostro. **Oficerowie dobyli rewolwerów,** lecz przeważnie nie było potrzeby użycia ich. Strzał rewolwerowy tuż przed zatonięciem okrętu wywołał pogłoskę, że kapitan i oficerowie popełnili samobójstwo. — Tuż przed zatonięciem okrętu kapitan zeskoczył z pomostu. Gdy fale przeszły przez pokład, ujrzano wnet potem wielu pasażerów tonących, mimo że mieli na sobie pasy ratunkowe. Zwłoki ich pływały po wodzie, kiedy ostatnie łodzie odjeżdżały.

Bohaterska załoga i podróżni.

Orkiestra smyczkowa przy zatonięciu okrętu grała w salonie hymn „Bliżej Ciebie, mój Boże!“

Załoga zachowywała się bohatersko, tak samo **pułkownik Astor i inni podróżni pierwszej klasy.**

Eksplozya kotłów.

System przegród nie zapobiegł wprawdzie katastrofie, lecz ją opóźnił. Dziura po stronie steru ułatwiła wtargnięcie wody z lodowca, wskutek czego **nastąpiła eksplozya kotłów, która rozdarła okręt.**

Nikt nie myślał o katastrofie.

Dyrektor szwajcarskiego Towarzystwa bankowego Max Stechelin, znajdujący się między ocalonymi, opowiada: „Właśnie się rozebrałem, aby iść spać, gdy usłyszałem huk i uczułem gwałtowne uderzenie. Zapytałem jednego z marynarzy, co się stało. Marynarz uspakajał mię, oświadczając, że nic się nie stało. Ubrałem się jednak i poszedłem na pokład, ale nie spostrzegłem tam ani śladu żadnego wzburzenia lub zaniepokojenia. Noc była śliczna, mgły ani wiatru nie było, było tylko zimno. Okręt stanął. Nagle zjawili się na pokładzie oficerowie, którzy wezwali wszystkich podróżnych, aby ubrali się w ubrania ratunkowe. Lecz i to nie wywołało żadnego zaniepokojenia wśród podróżnych. Dopiero, gdy zaczęto wzywać kobiety i dzieci, aby umieściły się na łodziach, zaczęto się czegoś domyślać, ale wszyscy zachowali spokój, a nawet kobiety nie chciały opuszczać okrętu, czując się na nim bezpieczniej, niż na łodziach. Wobec tego prawie wszystkie łodzie były próżne. W jednej z nich — opowiada Stechelin — umieściłem się ja i dyrektor Banku Simonius, choć nie mieliśmy żadnych obaw, gdyż uważaliśmy się za zupełnie bezpiecznych na okręcie. Muzyka okrętowa wciąż grała, a załoga, której żelazną dyscyplinę podziwialiśmy, nie zdradzała żadnego zaniepojenia. — O zatonięciu okrętu nikt nie myślał i nie wierzył w nie. Dopiero po 2 godzinach, gdy światła pogasły i okręt prawie prostopadle się nachylił, powstało ogólne zaniepokojenie.

Przy łodziach powstał ogromny tłok. Wiele osób wpadło do wody. Zaczęliśmy śpiewać, aby kobiety i dzieci nie słyszały jęków i krzyków tonących i staraliśmy się je przynajmniej oddalić od miejsca, gdzie nieszczęśliwi tonęli.

Inni podróżni opowiadają, że w chwili katastrofy siedzieli w salonie i grali w karty. Widzieliśmy wprawdzie przez okna salonu olbrzymie białe przestrzenie, tłómaczono nam, że są to góry lodowe, jednak czuliśmy się tak bezpieczni, że nie zważaliśmy na to. Nagle nastąpiło zderzenie. Gdy okręt zaczął tonąć, muzyka jeszcze grała. Załoga śpiewała hymn: „Bóg z nami“.

Smierć kapitana.

Świadek naoczny Jerzy Braden przedstawia koniec kapitana Smitha, jak następuje: Kapitan stał sam na pokładzie, gdy porwała go fala, uniósł się jednak. Gdy okręt zatonął, kapitan porwany został przez falę i znikł.

Rozpaczliwy stan rozbitków.

Nowy Jork. Stan rozbitków z „Titanica“ jest ubolewania godny. **30 z nich zmarło w czasie drogi.** Wielu z nich ma **odmrożone ręce i nogi. 150 rozbitków jest ciężko chorych lub rannych;** wszystkich ich przewieziono do szpitala.

705 uratowanych.

Brema. Ostatnia cyfra opiewa: 705 uratowanych, mianowicie 202 pasażerów I klasy, 215 drugiej, 78 trzeciej i 210 krewnych załogi.

Uratowani dzięki przypadkowi.

Nowy Jork. Ratunek pozostałych przy życiu z „Titanica“ należy zawdzięczyć tej okoliczności, że telegrafista na pokładzie „Carpathii“ w niedzielę wieczór nie poszedł o zwykłej porze spać i otrzymał pierwszy sygnał z „Titanica“.

1600 ofiar.

Nowy Jork, 20 kwietnia.

Ogólną liczbę ofiar katastrofy „Titanic“ łącznie ze zmarłymi w łodziach ratunkowych i na okręcie „Carpathia“ podają obecnie na 1600.

Lekkomyślność oficerów.

Korespondent Hurd oświadcza, że skonstatował u ocalonych, iż oficerowie „Titanic“ mieli kilkanaście godzin przedtem wiadomość o bliskiej górze lodowej, że jednakże szybkość jazdy 23 węzłów nie została zmniejszoną.

Przybycie „Carpathii“.

Nowy Jork, 20 kwietnia.

Przybycia „Carpathii“ z ocalonymi z „Titanica“ rozbitkami oczekiwało na wybrzeżu około 10.000 ludzi w głuchem milczeniu. Pierwszych rozbitków wysadzono na ląd o godz. 9 35 — Rząd zrezygnował ze zwykłego badania pasażerów III klasy, a miasto postarało się dla nich o pomieszczenie.

Na wybrzeżu rozegrały się przy lądowaniu uratowanych rozdzierające serce sceny. Widziano płaczących mężczyzn, kobiety mdlały. Liczba ciężko rannych nie była tak wielką, jak zrazu przypuszczano. Niewiele osób przewieziono do szpitala, ale na twarzach wszystkich odbijały się przebyte wrażenia ze strasznej walki o życie. Niektórzy zaledwie mogli mówić, inni skarżyli się głośno. Wiele z kobiet było źle odzianych i drżało z zimna.

Na chorych oczekiwało 12 lekarzy, dwa ambulanse szpitalne i siostry szpitalne Czerwonego Krzyża.

Napływ ludności do portu był tak olbrzymi, że policya musiała zamknąć wszystkie ulice, prowadzące do portu i tylko 500 osobom, najbliższym krewnym rozbitków, wydano bilety wstępu, które umożliwiły im wstęp do portu.

Natychmiast po przybyciu „Carpathii“ udała się na wybrzeże wybrana przez senat komisya dla przeprowadzenia śledztwa w sprawie zatonięcia „Titanica“ i przesłuchała prezesa White Star Line, Ismayla.

Brema. „Exchange Telegraph Comp.“ ogłasza stwierdzenia dyrektora Ismayla, według których **całe dno Titanika przecięte zostało** w okolicy steru. Okręt utrzymywał się na wodzie przez 2 godziny 25 minut. Wszystkie płyty na pokładzie sterowym rozluźniły się.

Na znak żałoby.

Nowy Jork. Prezydent Taft dał rozkaz, aby wszystkie chorągwie w Stanach Zjednoczonych zniżono do połowy masztów.

Wojna w Dardanelach.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 20 kwietnia.

„W. Allg. Ztg“ donosi ze strony dyplomatycznej, że nie ma powodu do przypuszczenia, że Włochy chcą rzeczywiście przedsięwziąć akcyę flotową w wielkim stylu. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że włoska akcya przeciw Dardanelom była tylko przejściowym epizodem i miała wyłącznie cel demonstracyjny. Włochy nie zechcą zapewne przedsięwziąć akcyi, któraby wywołała rozgoryczenie w całej Europie. Ponadto akcya taka nie miałaby celu, ponieważ nie zmusiłaby Turcyi do pokoju, nawet gdyby Włosi wtargnęli pod Konstantynopol.

„N. Fr. Presse“ sądzi, że Włosi postąpili nielojalnie i że krok ich był wykroczeniem przeciw zwykłej uprzejmości, ponieważ rozpoczęli oni akcyę w Dardanelach, nie czekając na odpowiedź Porty na krok mocarstw w sprawie pokojowej. W każdym razie Włosi byli zobowiązani zawiadomić mocarstwa o swoich zamiarach. Nie ulega też wątpliwości, że wszystkie mocarstwa zwrócą się przeciw operacyom w Dardanelach, ponieważ operacye te są bardzo wielką szkodą dla handlu światowego. Nietylko Austrya, ale także Anglia i Francya, a w największym stopniu Rosya, interesowane są w utrzymaniu przejazdu przez Dardanele.

Naczelny dyrektor Lloydu austryackiego, dr Frankfurter, wyraża przekonanie, że zamknięcie Dardanelów jest tylko przejściowem i najwyżej jutro lub pojutrze ta ważna dla handlu światowego droga zostanie z powrotem otwarta. Dla Rosyi jest zamknięcie Dardanelów może najdotkliwszem, ponieważ w tym właśnie czasie rozpoczyna się eksport zboża rosyjskiego.

Wojna włosko turecka już dotąd wyrządziła handlowi i żegludze wielkie szkody. Nie tylko ruch towarowy jest ograniczony, ale i ruch osobowy na okrętach do Konstantynopola prawie zupełnie ustał, a obecnie z powodu założenia min w Dardanelach jeszcze bardziej się zmniejszy. Dlatego przypuszczać należy, że nastąpi interwencya wszystkich mocarstw, celem rychłego otwarcia Dardanelów. Gdyby jednak ta droga miała zostać zamkniętą, to dla przewozu do Konstantynopola pozostanie jedna droga — lądowa przez koleje oryentalne.

„N. Fr. Presse“ donosi z kół rosyjskich, że rozważają tam myśl zaproponowania zwołania konferencyi europejskiej, celem załatwienia konfliktu włosko-tureckiego. Wątpią jednak, czy konferencya taka miałaby jakieś praktyczne znaczenie, ponieważ nie wiadomo, czy sułtan i Arabowie zaprzestaliby walki na żądanie konferencyi.

Berlin, 20 kwietnia.

Dzisiejsze dzienniki tutejsze potępiają akcyę Włoch w Dardenelach i sądzą **że wojna weszła przez to obecnie w stadyum bardzo poważne.** „Berl. Tageblatt“ sądzi, **że wojna właściwie teraz się dopiero rozpoczęła.** Jaki będzie jej koniec, dziś trudno przewidzieć. Dziennik ten uważa za konieczne, aby mocarstwa nie dopuściły do bombardowania Konstantynopola, ponieważ pierwszy strzał, jaki padłby na Konstantynopol, wywołałby pożar na całem półwyspie bałkańskiem.

Obsadzenie wysp tureckich.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi, że berlińskie koła oficyalne są przekonane, że Włosi nie będą forsować Dardanelów. Onegdajsze bombardowanie było tylko akcyą pozorną, celem odwrócenia uwagi od zamierzonej akcyi rzeczywistej, a mianowicie od zamiaru **obsadzenia wszystkich wysp tureckich.** Podług nadeszłych tu wiadomości, **Włosi obsadzili wyspę Samos.**

Akcya flotowa Włoch i Rosyi.

Paryż, 20 kwietnia

„Matin“ dowiaduje się, że dziś może nastąpi **wspólna akcya flotowa włoska i rosyjska,** której widownią będą europejskie wybrzeża Turcyi. Manifestacya rosyjska ma mieć charakter pokojowy. „Matin“ wywodzi, że chwila obecna, wybrana dla takiej akcyi, jest korzystna. W ten sposób zamanifestowana będzie włosko-rosyjska umowa, która, mimo kilkakrotnych zaprzeczeń, przecież istnieje i ma na celu **zmuszenie Turcyi do pokoju. Jeżeli Turcya wytrwa w oporze, to nietylko włoska, ale i rosyjska flota pojawią się przed Konstantynopolem.** Godzina przesilenia wybiła. **Należy oczekiwać teraz bardzo poważnych wypadków, jeżeli w Konstantynopolu nie okażą ustępliwości.**

Zatopienie tureckiej kanonierki.

Konstantynopol. Według nadeszłych sprawozdań do ministerstwa wojny, podczas bombardowania Samos **mała turecka kanonierka została przez załogę zatopioną,** by nie dostała się w ręce Włochów. Przedtem załoga przeniosła broń na ląd. Po wczorajszem bombardowaniu flota włoska odjechała do Xeros.

Rzym. Ag. Stef. donosi: Włosi zatopili jednę kanonierkę turecką, usiłującą umknąć ku Samos. (Prawdopodobnie jest to ta sama kanonierka, o której mowa wyżej. Przyp. red.).

Stanowisko Turcyi.

Konstantynopol, 20 kwietnia.

Minister wojny Mahmud Szefket pasza oświadczył korespondentom pism zagranicznych: Nie życzymy sobie niczego bardziej, jak forsowania przejazdu przez Dardanele przez flotę włoską. — Ostrzeliwanie słabego zewnętrznego fortu przy wejściu do Dardanelów miało dla Włochów fatalny skutek i przewyższa je śmiesznością tylko bombardowanie wyspy Samos, gdzie znajdowała się tylko jedna turecka kompania. Co się tyczy groźby wylądowania Włochów na półwyspie Gallipoli, to mamy tam dostateczną ilość żołnierzy.

Konstantynopol, 20 kwietnia.

Utrzymują, że Rosya a ewentualnie i Anglia zażądają od Porty otwarcia Dardaneli. Porta zgodzi się na to tylko pod warunkiem, że mocarstwa obejmą rękojmię, iż Konstantynopol nie będzie zaczepiony.

Przecięcie kabli.

Rzym. Ag. Stef. ogłasza, że Włosi przecięli kabel, łączący Małą Azyę z tureckimi wyspami archipelagu.

Nie odnieśli tryumfu.

Konstantynopol. Włosi dali onegdaj na fort Orhanje 385 strzałów, nie wyrządzili jednak żadnej szkody. Jestto najstarszy i najsłabszy fort turecki w Dardanelach.

Grzmiąca odpowiedź na mowę tronową.

Rzym. Dzienniki twierdzą, że akcya w Dardanelach wywołała u ludności entuzyazm i głoszą, że bombardowanie Dardaneli było odpowiedzią na turecką mowę tronową.

Chodziło o „szybką jazdę".

Rzym. Ag. Stefani donosi, że flota włoska nie miała zadania sforsowania przejazdu przez Dardanele, ale tylko rozkaz — „szybkiej jazdy po Morzu Egejskiem" i z tego zadania „świetnie się wywiązała". Nie zaczęła też strzelać na forty, tylko odpowiedziała ogniem na ogień z fortów tureckich.

Włosi na morzu Czerwonem.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Perim: Krążownik włoski „Puglia" wczoraj rano ostrzeliwał fort Szeik Said na morzu Czerwonem, poczem odpłynął w kierunku północnym.

Konstantynopol. Ze źródła nietureckiego donoszą, że Włosi wczoraj rano rozpoczęli bombardowanie Aiwali.

Protest Austro-Węgier.

Wiedeń. „Echo de Paris" dowiaduje się, że Austro-Węgry miały zaprotestować przeciw forsowaniu Dardanelów przez flotę włoską. Z austryackiej strony dyplomatycznej kategorycznie temu zaprzeczają.

Wiedeń. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów zgłoszono interpelacyę z powodu bombardowania Dardanelów. Interpelacya zapytuje, co dyplomacya austryacka zamierza uczynić wobec szkód, wyrządzonych przez to handlowi.

Z Rady państwa.

(*Telefonem*).

Wiedeń, 20 kwietnia.

Dyskusya chorwacka.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady państwa toczyła się dyskusya nad oświadczeniem hr. Stürgkha w sprawie zawieszenia konstytucyi w Chorwacyi.

Mowa prezesa Związku czeskiego.

Prezes Związku czeskiego pos. Fiedler oświadczył, że Czesi ze względów państwowych i ze względu na solidarność słowiańską zupełnie się przyłączają do akcyi, wdrożonej przez południowych Słowian. Wskazując na wielkie znaczenie południowej Słowiańszczyzny dla monarchii ze względów na państwa bałkańskie, wyraził protest przeciw pozbawieniu praw konstytucyjnych narodu chorwackiego na Węgrzech. Czesi stanowczo występują przeciw każdej krzywdzie, wyrządzonej jakiemukolwiek narodowi słowiańskiemu. Jednakże także pewien egoizm powoduje ich do tego stanowiska, albowiem naruszenie konstytucyi może podziałać zaraźliwie. Jest charakterystycznem, że mówiono także o ustanowieniu komisarza rządowego dla Czech tak pewnie, że ludzie wiedzy widzieli się spowodowanymi publicznie przedstawić niewłaściwość i nielegalność takiego ewentualnego postąpienia. Mowca wita wczorajsze oświadczenie premiera, według którego rząd z całym naciskiem będzie się starał o utrzymanie stosunków konstytucyjnych zarówno po tej, jak i po tamtej stronie Litawy, i że w tem widzi jeden z warunków ustroju dualistycznego. (Oklaski u Czechów).

Następnie przemawiali pos. Krek i Dulibicz, poczem zabrał głos dr Leo.

Oświadczenie prezesa Koła pol.

Dr Leo złożył imieniem Koła polskiego następujące oświadczenie:

Było i jest jedną z najpiękniejszych i najszlachetniejszych tradycyj naszego narodu, żeśmy zawsze i wszędzie bronili wolności i praw i zawsze ich też bronić będziemy. (Oklaski u Polaków). Tem samem określone jest w sposób stanowczy także nasze stanowisko w kwestyi chorwackiej. Mimo, iż od setek lat z państwem węgierskiem zachowaliśmy dobre i przyjazne sąsiedztwo, naród nasz okazał narodowi węgierskiemu w jego walkach o wolność i konstytucyę zawsze najserdeczniejszą sympatyę, musimy właśnie jako prawdziwi przyjaciele Węgier jak najżywiej ubolewać, że powstały w ciągu lat tak smutne, sprzeczne z konstytucyą stosunki w tak ważnem dla całej monarchii królestwie Chorwacyi. (Oklaski u Polaków). Naród nasz może jako klasyczny przykład w historyi narodów być przytoczony na dowód, że polityka tylko wtedy może mieć trwałe powodzenie, jeżeli umie trwale pozyskać sobie miłość i przywiązanie narodów. Odczuwamy tem bardziej boleść i cierpienia naszych południowo-słowiańskich braci, ile że zawsze żywiliśmy przekonanie, że przyszłość i wielkość austro-węgierskiej monarchii jest uzasadnioną tylko w ścisłem dotrzymaniu praw, konstytucyi i wolności. (Żywe oklaski u Polaków). Jesteśmy w końcu tego zdania, że rozwój i siły naszego międzynarodowego stanowiska bezwarunkowo wymagają, abyśmy na południu monarchii prowadzili tylko taką politykę, która nadaje się do wzmocnienia i ściślejszego związania istniejących sympatycznych stosunków z światem południowo-słowiańskim. (Żywe oklaski u Polaków i południowych Słowian).— Z tych wszystkich przytoczonych przyczyn przyjmujemy odpowiedź prezydenta gabinetu z zadowoleniem do wiadomości i wyrażamy nadzieję, że w Chorwacyi wkrótce znowu dla dobra całego państwa przywrócone będą stosunki konstytucyjne. (Żywe oklaski u Polaków i południowych Słowian).

Oświadczenia innych stronnictw.

Dr Gustaw Gross imieniem niemieckiego Związku narodowego podniósł, że także Niemcy ubolewają nad zawieszeniem konstytucyi w Chorwacyi, gdyż to nie może być dla nich obojętnem. Mimo, iż austryacki parlament i rząd według obowiązujących ustaw nie mogą się mięszać do wewnętrznych spraw węgierskich, to jednak nam nie może być obojętnym fakt, iż w części monarchii zniesiono rękojmię konstytucyi, tembardziej, że to może zbyt łatwo oddziałać na politykę zagraniczną całej monarchii. Nadto nasuwa się obawa, że zarządzenie to, wydane w Chorwacyi, mogłoby także w innych częściach monarchii znaleść zastosowanie. Mamy nadzieję, że prezydent gabinetu będzie się starał odwrócić niebezpieczeństwo ewentualnego szkodliwego oddziaływania stanu wyjątkowego w Chorwacyi także na tę połowę monarchii i dążyć będzie do rychłego przywrócenia konstytucyjnych stosunków w Chorwacyi.

Pos. Stöckler imieniem partyi chrześcijańsko-społecznej oświadczył, że przyjmuje wczorajszą odpowiedź Stürgkha do wiadomości i protestuje przeciw polityce gwałtów, uprawianej przez Madziarów w Chorwacyi. Zastrzega się przeciw wywodom pos. Fiedlera, jakoby te wyrazy sympatyi dla Chorwatów, jakie słyszymy w Izbie, były dyktowane tylko względami solidarności słowiańskiej. Sprawa chorwacka wywołuje sympatyę u wszystkich narodów.

Następni mowcy pos. Nemec i Adler przyłączyli się do protestu, pierwszy imieniem czeskich, drugi niemieckich socyalistów.

Mowcy generalni.

Na tem dyskusyę zamknięto i wybrano mowców generalnych pos. Daszyńskiego i Romańczuka.

Pos. Daszyński oświadcza, że w obu połowach monarchii stan wyjątkowy zawsze jest oznaką, że mądrość rządowa nie dopisała. Przestrzega przed lekceważeniem prądu dążącego do rozszerzenia praw ludu i przedstawicielstwa ludowego oraz żądania powszechnego równego prawa wyborczego, które już dwukrotnie pukało do bram dynastyi, oraz przestrzega przeciw wysuwaniu jednego narodu przeciw drugiemu.

Wicepr. Pogacznik zwraca uwagę mowcy, aby nie wciągał korony do dyskusyi.

Pos. Daszyński protestował dalej przeciw procesowi rozkładu, przy pomocy którego garstka mocarzy chorwackich systematycznie atakuje konstytucyę i Sejm w Chorwacyi, oraz przeciw gnębieniu Chorwatów i zasyła wielkodusznemu narodowi chorwackiemu pozdrowienie swych stronników.

Pos. Romańczuk zaznaczył, że mało który naród z większem przejęciem odczuwa gnębienie bratniego narodu chorwackiego, jak Rusini, którzy sami z reguły pozostają w stanie wyjątkowym w Galicyi. Zasyła bratniemu narodowi serbsko-chorwackiemu najgorętsze pozdrowienie, zachęcając Chorwatów do wytrwania w walce i wyraża nadzieję, że jak najrychlej przywrócone będą konstytucyjne prawa w Chorwacyi.

Dalsze obrady.

Na tem dyskusyę zakończono i Izba przystąpiła do dalszych obrad nad wnioskiem nagłym w sprawie rewizyi podatku domowo-czynszowego. Nagłość swego wniosku uzasadniał pos. Baxa.

Następnie dyskusyę przerwano.

O ustąpienie marszałka Badeniego.

Między innymi wystosował pos. Breiter zapytanie do prezydenta, w którem poruszył pogłoskę, że marszałek Galicyi hr. Badeni ma ustąpić nie ze względów na zdrowie, jak to ogólnie słychać, lecz z powodu żądania pewnych stronnictw reakcyjnych, które chcą ostrzejszego stosowania regulaminu wobec opozycyi ruskiej. Przytem mówią, że następcą ma być p. Abrahamowicz, przeciw któremu w ostrych słowach występuje.

Prezydent oświadczył, że sprawa ta leży poza obrębem jego zakresu działania.

Nowe banknoty 20-koronowe.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń. Bank austro-węgierski postanowił wobec wielkiej ilości obiegających falsyfikatów 20-koronowych wydać w b. r. nowe banknoty 20-koronowe, dla których rysunki są już zamówione. Bank ostrzega publiczność przed przyjmowaniem banknotów 20-koronowych i oświadcza, że banknoty fałszywe można łatwo odróżnić od prawdziwych, ponieważ banknoty fałszywe mają literę „n" w słowie „zwanzig", znajdującem się na górnym brzegu banknotu na niebieskiem tle, a prawdziwe na czerwonem. Ponadto zakończenie podpisu Prangera jest na banknotach fałszywych krótsze, niż na banknotach prawdziwych.

Kronika.

Kraków, sobota 20 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wiktora, Antonina i Agn.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 39; zachód o godz. 6 m. 40; długość dnia godzin 14 min. 01.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, niestale, nieco cieplej, wschodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Rosmersholm" (występ p. Siemaszkowej).

Teatr maryonetek (ul. św. Jana, 8) przedstawienie o godz. 5 po południu.

Wieczór rozmaitości w Resursie urzędniczej o godz. 8 wieczór.

Święcone:

W „Ognisku" nauczycielskiem (pl. Szczepański l. 3) o godz. 7 wieczór.

W IX. Kole T. S. L. im. królowej Jadwigi o godz. 6 wieczór.

Festival muzyki polskiej. Jak nam komunikuje dyrekcya konc. krak. festival opóźniony będzie o jeden dzień i odbędzie się dopiero w dniach 25 i 26 b. m. Dyrektor opery nadwornej Gregor zwrócił się osobiście do p. Trzcińskiego z prośbą o zwolnienie kap. Fitelberga na dzień 24-go, gdyż ze względów repertuarowych tylko w tym dniu może być dany „Heiling" Marschnera na przedostatni występ barytona Bakłanowa. Dyrekcya koncertów zwraca uwagę, że bilety czerwone z datą 24. IV. ważne są na czwartek 25 b. m., zaś bilety białe z datą 25. IV. mają znaczenie na piątek 26 b. m. Programy są następujące:

W pierwszym dniu dane będą Różyckiego poematy symf. „Bolesław Śmiały" i „Mona Lina", Fitelberga „Pieśń o sokole" i Karłowicza „Stanisław i Anna Oświecimowie". Drugi program poświęcony jest wyłącznie twórczości Karola Szymanowskiego i obejmie: Uwerturę koncertową op. 12, dziesięć pieśni, odśpiewanych przez siostrę kompozytora, znaną śpiewaczkę St. Szymanowską, wreszcie głośną symfonię II. op. 19. Festival obudził ogromne zainteresowanie. Także z prowincyi napływają liczne zamówienia biletów. Kilka dzienników lwowskich przysyła do Krakowa swoich recenzentów.

Aresztowanie konduktorów kolejowych. Aresztowani w Trzebini czterej konduktorzy pochodzący ze Lwowa, byli w dalszym ciągu przesłuchiwani w ekspozyturze policyi „pod telegrafem". Po ukończeniu śledztwa odstawiono ich wczoraj do aresztów sądowych, a równocześnie odesłano akta do prokuratoryi państwa.

Władze kolejowe rozwinęły bardzo ścisłą kontrolę nad pociągami robotniczemi.

Ze śledztwa wynika, że ofiarą wyzysku aresztowanych konduktorów padły trzy partye robotników. Przesłuchano ich zaraz w Trzebini i ustalono kwoty, jakie płacili za tak zw. „Weiterfahrt". Szkoda, jaką ponosi skarb państwa z jednej tury, wynosi mniej więcej 200 koron. Na każdego z konduktorów przypadało zatem po 50 koron. Jeżeli się zważy, że konduktorzy ci odbywali tygodniowo trzy tury, możemy sobie wyobrazić, jak wielkiem źródłem wyzysku dla konduktorów byli robotnicy sezonowi.

Zamach samobójczy w restauracyi. W restauracyi Beckmana na rogu ulicy Strzeleckiej i Lubicz targnął się wczoraj na swe życie 26-letni ślusarz Bronisław Groszek. Przybył on do restauracyi zaraz po południu i zaczął rozmowę z zajętą tam kelnerką. W czasie rozmowy wyjął rewolwer i strzelił do siebie w lewy bok. Pogotowie przewiozło go natychmiast do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny, gdzie dokonano operacyi. — Stan jego jest bardzo ciężki. W szpitalu prosił, aby zawiadomiono o wypadku rodziców, mieszkających przy ulicy Blich l. 16. Powodem samobójstwa — jak z pozostawionego do owej kelnerki listu wynika — jest zawiedziona miłość.

Proces o Bank parcelacyjny. Ze Lwowa telefonują: Na wczorajszej rozprawie przystąpiono do przesłuchania pierwszego świadka dyr. Banku kraj. dra Alfreda Zgórskiego. Świadek opowiadał, że z początku stał na uboczu; przestrzegał tylko, aby przepisom Banku krajowego stało się zadość. Udzielanie kredytu Bankowi parcelacyjnemu było oparte na pewnych podstawach. Każdy interes parcelacyjny był przedstawiany Bankowi kraj. i gruntownie badany. Do r. 1905 wszystko było spokojnie. Co do weksli włościańskich, nie stwierdzono żadnych nieformalności, ani też nikt nie żalił się, że podpisy nie są autentyczne.

Dalej twierdził świadek, że „lex Hupka", uchwalona przez Sejm, była skierowaną przeciw Bankowi parcelacyjnemu, aby utrudnić mu działalność i stosunek z bankiem krajowym. W r. 1909 jeden z bardzo sumiennych urzędników Banku kraj., robiąc kontrolę w Banku parcelacyjnym, oświadczył kategorycznie, że tam żadnych nadużyć nie ma, jest tylko szeroka gospodarka i liberalne szacowanie dóbr, a te kwestye podlegają dyskusyi. Jedynym powodem, dla którego Bank krajowy tak gorliwie zajął się Bankiem parcelacyjnym w chwili krytycznej, była troska o dobro społeczne. Dalej stwierdza, że buchalterya Banku parcelacyjnego nie była tak złą; wszystkie żądane wykazy jasno i szybko przedkładano. Co do płac dyrektorów Banku parcelacyjnego uważa, że nie były zbyt wygórowane; obu oskarżonym wystawia jak najlepsze świadectwo; byli to — mówił — ludzie bardzo pracowici i oddani Bankowi.

Przew.: Oskarżeni twierdzą, że Bank parcelacyjny nie był niewypłacalny.

Św.: W grudniu 1909 był niewypłacalny, ale nie wynika z tego, jakoby był bierny.

Na dalsze pytanie odpowiedział świadek, że nie wie, na jakiej podstawie opiera się twierdzenie aktu oskarżenia, że Bank już w roku 1907 był niewypłacalny. Świadek może sumiennie stwierdzić, że jeszcze w marcu 1909 nie był niewypłacalnym. Powód upadku Banku upatruje świadek w zbyt wielkiej ilości interesów, oraz w atakach politycznych, które mu w wielkiej mierze zaszkodziły.

Po postawieniu świadkowi Zgórskiemu szeregu pytań, przystąpiono do przesłuchania drugiego świadka dyr. Banku kraj, dra Józefa Milewskiego, który zeznał, że na podstawie bilansu tego Banku z r. 1909 nabrał przekonania, że w tym roku Bank parcelacyjny stał się niewypłacalnym.

Po ukończeniu przesłuchiwania świadka, odroczono rozprawę do dziś.

Grupa droguistów (kondycyonujących) organizująca się w Towarzystwo drogmistów kond. Galicyi prosi uprzejmie wszystkich kolegów o łaskawe nadsyłanie dokładnych swoich adresów (również z prowincyi), celem nawiązania korespondency. z komitetem ściślejszym, na ręce przewodniczącego grupy droguistów lwowskich p. Włodzim. Grüna we Lwowie, ul. Piekarska 43.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 19 kwietnia.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya kawiarnia na miejscu: Otto Bäcker, Bela Theim z Wiednia, inż. Antoni Rosenbaum z Marchegg, prof. gimn. Ignacy Gałuszka z Wadowic, Józef Dawid ze Stanisławowa, Aleksander Harwat z Kęt, Filip i Maurycy Fertig z Morawskiej Ostrawy, inż. Jan Bülow z Wiednia, Stanisław Trybulec z Radomyśla, Franciszek Kamocki, Gustaw Kurtz, Witold Leszczyński ze Lwowa, Jakób Bincer z Drohobycza, Z. Feinmesser z Warszawy, Władysław Bednarowicz z Sułkowic, Zygmunt Mazurkiewicz, S. Elster ze Lwowa, Herman Franke z Friedenberg, Józef Seidler z Podola, Beno Schileim z Neuberg, Paweł Lewicki z Tarnowa, dr Karol Danziger z Gliwic, Michał Goldstein z Jasła, Maurycy Fertig z Nowego Sącza, X Jan Harlfinger z Freudenthal.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 19 kwietnia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 307·—. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 27[illegible]·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 2[illegible]1·—. Węg. Banku [illegible] po 100 złr. 4-pro. 251·—. Pożyczka serb. prem. [illegible] 2-pro. 121·25. b) bezprocentowe: Budapesztańskie (Bazilica) 5 złr. 31·75. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 491·—. Clary złr. 40 m. k. 175·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 71·50. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 69·75. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 38·—. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 7[illegible]·—. Salma 40 złr. m. 330·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 241·7[illegible]. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 242·75. Losy kom. m. Wiednia z 1874 roku 500·—.

Berlin, 19 kwietnia. Austryackie banknoty 84·85. Spirytus —·—.